

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/85589,O-wielkosci-madrym-przywodztwie-i-wielkiej-osobowosci-drogi-go-przywodcy-czyli-k.html>



ARTYKUŁ

„O wielkości, mądrym przywództwie i wielkiej osobowości drogiego przywódcy”, czyli kilka uwag o systemie politycznym Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej

Autor: PRZEMYSŁAW BENKEN 16.08.2021

Zrozumienie fenomenu komunizmu w jego wersji koreańskiej wymaga uprzedniego zapoznania się z rzeczywistością społeczną i kulturową, w jakiej się ta odmiana totalitaryzmu mogła zakorzenić i rozrosnąć.

Rozważania na temat rozwoju komunizmu w Korei należy zacząć od zasygnalizowania trzech kwestii:

1. poziomu wykształcenia i zamożności ogromnej większości jej mieszkańców;
2. opierania się przez nich od tysięcy lat na doktrynie konfucjanizmu zakładającej szacunek i posłuszeństwo wobec władzy;
3. historii Korei rządzonej przez władców absolutnych, która następnie, gdy zabrakło silnego przywództwa, popadła w zależność od sił zewnętrznych.

Trudno byłoby wyobrazić sobie bardziej podatny grunt dla szerzenia kultu jednostki aniżeli słabo rozwinięte społeczeństwo oparte na tradycyjnych wartościach konfucjańskich, które od wieków było rządzone przez cesarzy reprezentujących „Niebiosy” i posiadających w oczach poddanych „boski mandat” do sprawowania władzy.

Czerwony „Syn Niebios”

Wizerunek przywódcy odgrywa w społeczeństwach azjatyckich wielką rolę, dlatego jego oficjalne wersje często mają niewiele wspólnego z rzeczywistością. Doskonałym tego przykładem było ulokowanie przez rządową propagandę miejsca urodzin Kim Dzong Ila w rejonie góry Pektu (najwyższe wzniesienie w Korei Północnej), gdzie miał przyjść na świat pierwszy mityczny władca i protoplasta narodu koreańskiego – Tangeuna.

Według oficjalnej propagandy, „wódz” był ważniejszy od partii, która służyła jedynie za pas transmisyjny dla wdrażania w życie jego idei, a bez przywódcy traciła jakąkolwiek wartość.

Góra Pektu stała się oficjalną kolebką „koreańskiej rewolucji”, której przebieg zmitologizowano i ukazano w zafałszowany sposób.

Dla chłopskich mas Korei, odizolowanych od świata zewnętrznego, niewykształconych, nieustannie indoktrynowanych i od bardzo wielu pokoleń wdrażanych do posłuchu wobec cesarzy posiadających „boskie” właściwości, podobne treści przekazywane przez propagandę komunistyczną były czymś znanym i naturalnym. Kult jednostki posiadającej nadnaturalne zdolności połączono w Korei Północnej z całkowitą likwidacją życia religijnego – obiektem czci stać się miał tylko komunistyczny przywódca, któremu wzorem cesarzy nadano cech paternalistyczne, nazywając go „ojcem narodu”.



Kim z oficerami sowieckimi w 1945 roku (źródło: Wikimedia)

Według oficjalnej propagandy, „wódz” był ważniejszy od partii, która służyła jedynie za pas transmisyjny dla wdrażania w życie jego idei, a bez przywódcy traciła jakąkolwiek wartość. Również i to twierdzenie wspierano odwołaniem się do historii Korei, która pozbawiona charyzmatycznego władcy była narażona na różnego rodzaju trudności, czego najlepszym przykładem było popadnięcie w zależność od Japonii w pierwszej połowie XX w.

Komunistyczne wodzostwo a więzi krwi

Specyficznym, „koreańskim” wyróżnikiem kultu jednostki była pierwsza tzw. naukowa teoria wodza. Zakładała ona, że o sile danego państwa i jego znaczeniu w świecie nie decyduje wielkość terytorium, ani potencjał demograficzny, ekonomiczny lub militarny, lecz osobowość przywódcy. Zgodnie z tym rozumowaniem Kim Il Sung, po śmierci Józefa Stalina i Mao Zedonga, stał się najwybitniejszym żyjącym przywódcą, w związku z czym winien stać się najważniejszym punktem odniesienia dla światowego ruchu komunistycznego.

Jedynie osoba związana z „wodzem” więzami krwi jest w stanie kontynuować „rewolucję”.

Ponadto wybór następcy winien być pozostawiony przywódcy, gdyż tylko on może wprowadzić najodpowiedniejszą osobę we wszystkie tajniki rządzenia państwem.

Tradycja okazała się pomocna także przy legitymizowaniu decyzji Kim Il Sunga o uczynieniu Kim Dzong Ila swoim następcą. Odwołano się wówczas do istniejącego wśród ludu przekonania o dziedziczeniu cech osobowości ojca przez pierwородnego syna. Wynikało z tego, że jedynie osoba związana z „wodzem” więzami krwi jest w stanie kontynuować „rewolucję”. Ponadto wybór następcy winien być pozostawiony przywódcy, gdyż tylko on może wprowadzić najodpowiedniejszą osobę we wszystkie tajniki rządzenia państwem. Ponieważ wymagało to nie tylko posiadania geniuszu „wodza”, dziedziczonego w obrębie jego rodziny, lecz także wielu lat pobierania skomplikowanych nauk przez sukcesora, mogło się dokonać tylko w najbliższym kręgu „przywódcy”.

Kim Dzong Il, jako namaszczony następcą wielkiego wodza, zobowiązywał się do zachowania pełnej lojalności wobec „ojca narodu” i dbania o to, by jak najdłużej utrzymywać go przy życiu. Zależność ta rozciągnęła się także poza doczesne relacje, co było widoczne w wydatkowaniu znacznych środków na utrzymywanie w jak najlepszym stanie zabalsamowanych zwłok Kim Il Sunga.

Dżucze, czyli samodzielność po bolszewicku

Osobną kwestią, którą należałoby przeanalizować jest ideologia dżucze (dosłownie oznacza to samodzielność lub samodzielny byt), czyli tzw. niezależna myśl polityczna Kim Ir Sena. Ideologię dżucze uznano za twórcze rozwinięcie marksizmu-leninizmu i następnie podniesiono do rangi nowej nauki. Jej podstawowe założenia podkreślały m.in. suwerenną pozycję koreańskiej partii komunistycznej w dziele prowadzenia „rewolucji” dostosowanej do miejscowej specyfiki.



**Rozmieszczenie sił zbrojnych
Korei Północnej, Korei
Południowej i wojsk
amerykańskich na półwyspie
koreańskim wg stanu z połowy
1987 r. (źródło: IPN)**

Wiązała się z tym „walka z czółobitnością” i „tańczeniem w takt cudzej muzyki”, co rozumiano jako odrzucenie ślepego naśladownictwa procesów społeczno-politycznych zachodzących w ChRL i ZSRS, grożących uzależnieniem się od któregoś z tych krajów, co osłabiłoby władzę Kimów.

Głównym elementem filozofii dżucze było stwierdzenie, że każdy człowiek musi być samodzielny i aktywny, co należy rozumieć jako bezwarunkowe włączenie się do realizacji zamierzeń „wodza”, przedstawiane jako odpowiedzialność za swój los, który można i trzeba samodzielnie kształtować.

Dżucze, będące koreańską drogą do socjalizmu, opierać się miało na czterech filarach: dżucze w ideologii – uznanie, że koreańska partia komunistyczna ma własne idee przewodnie i realizuje wyłącznie swoje interesy; samodzielność w polityce – przyjęcie, że w stosunkach między państwami obowiązuje całkowita równość i odrzucenie jakichkolwiek obcych nacisków; niezależność w ekonomii – dążenie do samodzielności w gospodarce; samoobrona w obronie kraju – doprowadzenie do stanu, w którym Korea Północna byłaby w stanie samotnie odeprzeć każde zagrożenie militarne z zewnątrz, przy dodatkowym założeniu, że dla sukcesu na polu bitwy decydujący jest entuzjazm żołnierzy, ich heroizm oraz „rewolucyjne oświecenie”.

Warto zauważyć, że Kim Il Sung wytworzył na bazie dżucze także system filozoficzny, który miał dawać odpowiedź na wszystkie problemy i pytania, jakie mogłyby się pojawić w toku procesu „rewolucji”. Zawarł w nim również oryginalny pogląd na rolę człowieka, partii i „wodza” w modelowym społeczeństwie socjalistycznym, a także nowy opis roli jednostki w przyrodzie i społeczeństwie. Głównym elementem filozofii dżucze było stwierdzenie, że każdy człowiek musi być samodzielny i aktywny, co należy rozumieć jako bezwarunkowe włączenie się do realizacji zamierzeń „wodza”, przedstawiane jako odpowiedzialność za swój los, który można i trzeba samodzielnie kształtować. Egzystencja jednostki w myśl ideologii dżucze składała się z bytu biologicznego i społeczno-politycznego, przy czym ten drugi był bardziej istotny, ponieważ mógł zostać osiągnięty wyłącznie poprzez zjednoczenie się z „wodzem”, co miało zapewnić specyficzną formę nieśmiertelności. Myśl polityczna „wodza”, także dzięki jego następcom, nie pominęła takich dziedzin życia jak literatura, sztuka i system oświatowo-wychowawczy.

Zaprezentowane powyżej uwarunkowania w ogromnym stopniu determinują także obecne funkcjonowanie systemu politycznego KRL-D. Wpływają one tym samym na rozwój sytuacji międzynarodowej w regionie.



COFNIJ SIĘ